

Prawo i wymiar sprawiedliwości PRL wobec przestępczości gospodarczej (1956–1970)

Celem artykułu jest omówienie działań prokuratury, sądownictwa oraz sprawujących nad tymi instytucjami nadzór struktur partyjnych w zakresie zjawiska przestępczości gospodarczej w czternastoleciu gomułkowskim. Temat ten był już podejmowany w kilku istotnych publikacjach. Przede wszystkim nadal spore znaczenie poznawcze mają ustalenia Andrzeja Rzepińskiego opublikowane w pracy na temat sądownictwa PRL¹, próbę czasu wytrzymuje również monografia wymiaru sprawiedliwości PRL Andrzeja Murzynowskiego z początku lat siedemdziesiątych, zwłaszcza jeśli chodzi o omówienie struktur wymiaru sprawiedliwości i zmian w prawodawstwie². W ostatnim czasie ukazała się publikacja Marii Pasztor i Dariusza Jarosza omawiająca aferę mięsną w Warszawie i jej różnorodne konteksty. Jedną z najważniejszych przeanalizowanych tam kwestii jest rola wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie na tle mechanizmów, za pomocą których ówczesne władze sterowały prokuraturą i sądownictwem. Praca ta zawiera również analizę ówczesnego prawa, zarówno proceduralnego, jak i materialnego, na podstawie którego nakładano sankcje za przestępczość gospodarczą³. Dużą aktualność źródłową zachowała książka Ryszarda Walczaka z lat osiemdziesiątych, w której omawia wpływ PZPR na wymiar sprawiedliwości. Wadą tej pracy, aczkolwiek niedyskwalifikującą jej pod względem poznawczym, jest tendencja do racjonalizowania i usprawiedliwiania działań podejmowanych przez władze PZPR nawet wbrew prezentowanym faktom⁴. Informacje o działaniach wymiaru sprawiedliwości i funkcjonujących w nim mechanizmach znaleźć można również w wydanych ostatnio publikacjach na temat przestępczości gospodarczej w latach sześćdziesiątych⁵ oraz w klasycznej już publikacji Ireny

¹ *Lata 1955–1970. Uzyczajnienie pryncypiów* [w:] *Sądownictwo PRL*, Londyn 1990, s. 51–59.

² A. Murzynowski, J. Rezler, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970. Ustawodawstwo, organizacja i działanie*, Warszawa 1972.

³ D. Jarosz, M. Pasztor, *Afera mięsna. Fakty i konteksty*, Toruń 2004.

⁴ R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej*, Warszawa 1987.

⁵ Por. D. Jarosz, *Drobna kradzież własności społecznej w Polsce w latach 1945–1970 jako strategia przystosowawcza do gospodarki niedoboru* [w:] *Polska i jej sąsiedzi w XX w. Studia i materiały*, red.

Majchrzak z połowy lat sześćdziesiątych, w której dokonała analizy socjologicznej tzw. wielkich afer, uwzględniając również kontekst prawno-karny⁶.

Jak już wspomniałem wyżej, badania nad tą tematyką, aczkolwiek rozproszone, były prowadzone z uwzględnieniem różnych aspektów. W niniejszym artykule chciałbym po pierwsze zebrać pewne ustalenia badawcze, po drugie zaś odpowiedzieć na pytanie o związek między sytuacją wewnętrzną struktur zajmujących się ściganiem i penalizowaniem przestępczości gospodarczej w latach 1956–1970 a „efektami” działalności tych instytucji i ich rolą w tworzeniu koncepcji szeroko pojętej polityki karnej władz partyjnych i państwowych. Staralem się więc na konkretnych przykładach pokazać charakter i rodzaj nacisków, jakie były na te instytucje wywierane ze strony władz partyjnych i państwowych oraz zastanowić się, na ile były one rzeczywiście sterowne. Istotną kwestią jest również, w jakim stopniu polityka karna w latach 1956–1970 była efektem realizacji planowych działań ówczesnych decydentów, a w jakim stopniu wypadkową sytuacji organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości i ścierających się w łonie ówczesnych władz poglądów na politykę karną. W swojej pracy postanowiłem oprzeć się w znacznej mierze na archiwach terenowych – głównie wydziałów administracyjnych wybranych KW PZPR (m.in. w Katowicach, Kielcach, Lublinie, Olsztynie, woj. warszawskim). Chciałem skonfrontować zarówno obraz rzeczywistości, jaki miała centrala z tym, co działo się „w terenie”, jak i pokazać, jak pewne wytyczne władz centralnych były realizowane w ramach lokalnej specyfiki aparatu władzy. Pozwoliłem sobie również w sposób syntetyczny omówić regulacje prawne dotyczące przestępczości gospodarczej tak, aby dokładnie zdefiniować zjawisko, którym zajmował się wymiar sprawiedliwości i pokazać ścisły związek między różnymi inicjatywami prawodawczymi a aktualną sytuacją w wymiarze sprawiedliwości.

Przestępczość gospodarcza – problem władzy i społeczeństwa

Ubocznym skutkiem Października '56 był wzrost przestępczości, zwłaszcza niektórych przestępstw gospodarczych. Najbardziej widoczne staje się to po porównaniu danych z lat 1955–56 i z roku 1957 czy 1958. Na przykład w najczęściej występującej i powodującej największe straty kategorii przestępstw gospodarczych – kradzieży mienia społecznego – wszczęto w 1955 r. 82 827 śledztw, w 1956 r. – 86 621, w 1957 r. – 110 202, a w 1958 r. – 104 915 śledztw⁷. Dane statystyczne znajdują swoje odzwierciedlenie w raportach milicyjnych z poszczególnych województw. Dla przykładu, już w drugim kwartale 1956 r. w notatce w sprawie kradzieży i włamań dokonywanych na terenie obiektów państwowych i uspołecznionych w Warszawie informowano o znacznej liczbie kradzieży w dużych zakładach pracy w okresie od 1 października 1955 r. do 31 marca 1956 r. W tym czasie na terenie 44 badanych zakładów pracy zano-

H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 509–521; K. Madej, *Siermiężna i dolarowa – korupcja w PRL w latach 1956–1980* [w:] PRL. Trwanie i zmiana, Warszawa 2003.

⁶ I. Majchrzak, *Pracownicze przestępstwo gospodarcze i jego sprawca*, Warszawa 1965.

⁷ AGP, KG MO, 357x/33, Dochodzenia i śledztwa wszczęte przez Milicję Obywatelską w latach 1951–1969 o zagarnięcia mienia społecznego według województw, b.d., b.p.

towano 454 kradzieże i 20 włamań, a suma strat wyniosła ok. 700 tys. zł⁸. Co więcej, autorzy notatki stwierdzali, że przytoczone liczby nie ujawniają stanu faktycznego, gdyż przestępstwa tego rodzaju ujawniane są tylko sporadycznie. W sporządzonej z kolei 28 stycznia 1958 r. analizie walki z przestępczością gospodarczą za rok 1957 na terenie m.st. Warszawy pisano: „Należy stwierdzić, że rok 1957, pierwszy rok po przemianach październikowych, rok trudności gospodarczych i naprawy popełnianych uprzednio błędów, wykorzystywany był przez podziemie gospodarcze do nagromadzenia kapitałów [...]. Trudno jest obiektywnie określić, ile szkody materialnej wyrządzili społeczeństwu, państwu różnego rodzaju złodzieje, aferzyści, kombinatorzy i spekulanci w roku 1957. Na pewno straty są olbrzymie i tylko znikomą część organa MO w kraju, a my w Warszawie w 1957 r. odzyskaliśmy”⁹. Bezradność przebija również z dokumentów instytucji odpowiedzialnych za zwalczanie przestępczości w innych częściach kraju. W Białymstoku podczas narady Wojewódzkiego Zespołu do Walki z Nadużyciami i Korupcją¹⁰ w styczniu 1958 r. stwierdzono: „W większości gałęzi gospodarki narodowej istnieje alarmujący stan w dziedzinie przestępczości, a w poważnej ilości placówek nadużycia sięgają znacznych sum, zaś wytworzona tam atmosfera nie sprzyja zwalczaniu tych objawów, ponieważ powstało zobojętnienie, tolerancja zła, a nadużycia przybrały charakter masowy”. Przy okazji tej narady sporo zastrzeżeń zgłaszano do pracy sądów i prokuratury: „większość mówców narzekała na wciąż istniejący liberalizm w prokuraturze i sądownictwie. Mówiono, że często prokuratura przybiera charakter obrony, przytaczano szereg przykładów uniewinnienia przestępców złapanych przy dokonywaniu nadużycia, co zniechęca do walki z przejawami zła i demoralizuje uczciwą część społeczeństwa”¹¹. Opinie wygłaszane na tej styczniowej naradzie powtarzały tezy adresowane do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, które zostały sformułowane 16 lipca 1957 r. przez sekretarza KW PZPR. Oprócz licznych opisów przestępstw gospodarczych dokonywanych na terenie Białostoczczyzny i konstatacji dotyczących znacznego udziału członków PZPR w ich popełnianiu pismo to zawierało również skargę na funkcjonowanie sądów: „Spada też krzywa represji karnych stosowanych w stosunku do przestępców gospodarczych. Tak na przykład w sprawach z art. 286 kk [na podstawie tego artykułu karano przede wszystkim winnych niedopełnienia obowiązków służbowych – art. 286 ust. 1 lub winnych korupcyjnego niedopełnienia obowiązków służbowych – art. 286 ust. 2] było zawiesznień w pierwszym kwartale 1956 r. 42 proc., a w pierwszym kwartale 1957 r. 60 proc. Wyroków uniewinniających wydano w pierwszym kwartale 1956 r. 22 proc. w stosunku do ogółu skazanych, zaś w analogicznym okresie bieżącego roku odsetek ten wynosi 30 proc. wyroków uniewinniających”. W konkluzji autor stwierdza: „Społeczeństwo odczuwa ten stan rzeczy i wyraża

⁸ AKSP, KS MO, Adm-98, Notatka w sprawie kradzieży i włamań dokonywanych na terenie obiektów państwowych i uspołeczniczonych w Warszawie, kwiecień 1956 r., k. 1–2.

⁹ *Ibidem*, Adm-100, Analiza walki z przestępczością gospodarczą za rok 1957 na terenie m.st. Warszawy, 28 I 1958 r., k. 1–2.

¹⁰ Była to nadzwyczajna struktura w ramach KW PZPR; o genezie i działalności tych struktur szerzej piszę w następnych częściach artykułu.

¹¹ AP Białystok, KW PZPR w Białymstoku, 33/VI/ 202, Informacja KW PZPR wysłana do KC PZPR, styczeń 1958 r., k. 289 (materiał udostępniony przez Tomasza Danileckiego).

duże niezadowolenie. Podobna atmosfera istnieje także wśród funkcjonariuszy MO, którzy zarzucają liberalizm organom sprawiedliwości¹².

Narzekania na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości nie były w drugiej połowie lat pięćdziesiątych domeną tylko partyjnych aparatczyków. W listach pisanych do tygodnika „Po prostu”, które posłużyły Adamowi Leszczyńskiemu za temat książki, często pojawia się zarzut wobec aparatu władzy (na różnym szczeblu), że jest skorumpowany i dopuszcza się kradzieży¹³. Podobne reakcje znaleźć można w materiałach SB dotyczących nastrojów społecznych. Na przykład, zbierając wypowiedzi społeczne po X Plenum KC PZPR w październiku 1957 r., gdzie jednym z ważniejszych poruszanych wówczas problemów była korupcja i przestępczość gospodarcza, odnotowywano następujące wypowiedzi. Jeden z pracowników gminnej spółdzielni w powiecie Namysłów w Opolskiem miał powiedzieć: „ludzie są zadowoleni, że nareszcie będzie porządek w Polsce i że nie będą się zaślaniać partią ludzie nieuczciwi”. Z kolei jeden z członków PZPR zatrudniony w Błachowni Śląskiej stwierdził, że „nareszcie przyjdzie czas na tych, którzy kradną na wszystkie strony, i na tych karierowiczów, którzy po to są w partii, by im było łatwiej kraść¹⁴”. Z kolei w powiecie sochaczewskim byli członkowie AK i PSL, przeważnie chłopci – jak charakteryzował ich sporządzający notatkę ppłk Jan Stefańczyk, zastępca komendanta wojewódzkiego MO woj. warszawskiego – mieli być zadowoleni, że „towarzysz Gomułka zapowiedział surową walkę ze złodziejami i spekulantami¹⁵”. Oczywiście w tej sprawie padały również inne wypowiedzi odnotowywane przez SB. W Bydgoskiem jeden z rolników miał powiedzieć: „dopóki nasz rząd nie da możliwych zarobków, to kradzieże będą nadal”. W podobnym tonie mieli się wypowiadać inni chłopci, twierdząc, że „towarzysz Gomułka to nie jest już ten sam, jaki był w październiku ubiegłego roku”. Ponadto stwierdzali jakoby, że „za Stalina było lepiej, bo choć ludność mniej zarabiała, to wszystko było tańsze, a nawet jak ktoś coś ukradł, to go tak nie karali¹⁶”. W tym kontekście społeczne oczekiwania co do zwiększenia przez władzę kar wobec sprawców przestępstw gospodarczych nie musiały być tylko wymysłem pracowników aparatu partyjnego. Żeby nie być gołosłownym, podam przykład. Wiceprzewodniczący Sądu Wojewódzkiego w Katowicach otrzymał 3 sierpnia 1957 r. pismo podpisane przez I sekretarza komitetu zakładowego PZPR przy Hucie Baildon, w którym ten wyrażał głębokie niezadowolenie załogi huty z powodu popełnianych w Katowicach przestępstw gospodarczych, szczególnie zaś oburzenie miały budzić „zbyt łagodne wymiary kar” orzekanych wobec przestępców przez miejscowe sądy. Dlatego też egzekutywa komitetu zakładowego PZPR postanowiła zaprosić wiceprezesa

¹² *Ibidem*, Informacja o sytuacji w dziedzinie przestępczości, 16 VII 1957 r., k. 202.

¹³ W książce Adama Leszczyńskiego o listach do redakcji „Po prostu”, w rozdziale pt. *Oni kradną*, znajdują się opisy zjawisk korupcyjnych nadsyłane przez czytelników – od nielegalnej sprzedaży węgla przez dyrektorów kopalń i rozkradania majątku szkolnego przez dyrekcje po łapówki za wczasy i mieszkanie. Por. A. Leszczyński, *Sprawy do zalatwienia*, Warszawa 2000, s. 60–76.

¹⁴ AIPN, MSW II, 1335, Meldunek specjalny nr 2/57 Komendy MO woj. opolskiego dotyczący wypowiedzi na temat X Plenum KC PZPR, 30 X 1957 r., k. 503–504.

¹⁵ *Ibidem*, Informacja dotycząca komentarzy na temat X Plenum KC PZPR przez wrogie środowiska, 5 XI 1957 r., k. 104.

¹⁶ *Ibidem*, Notatka [KW MO w Bydgoszczy] dla wiceministra Alstera, 26 X 1957 r., k. 426.

Sądu Wojewódzkiego na spotkanie z załogą huty w dniu 8 sierpnia. Jak napisano w piśmie: „Celem spotkania będzie udzielenie informacji załodze o rozmiarach popełnianych przestępstw gospodarczych i sposobach walki z tymi przestępstwami przez organa wymiaru sprawiedliwości”¹⁷. Podobną informację zwrotną otrzymali w lipcu 1957 r. członkowie komisji wymiaru sprawiedliwości przy KW PZPR w Kielcach podczas spotkania z aktywem partyjnym oraz członkami rad zakładowych i robotniczych w Zakładach Metalowych im. Waltera w Radomiu. W notatce z tego spotkania, sporządzonej przez sekretarza KW PZPR w Kielcach i przekazanej do referatu sprawozdawczego KC PZPR w Warszawie, jako ciekawe wystąpienia odnotowano m.in.: „Społeczeństwo Radomia jest oburzone, że szereg złodziei i kanciarzy z radomskich garbarni pobudowało sobie wille i nikt się ich nie pyta o to, skąd wzięli pieniądze”, a także „takich jak S. (jeden z czołowych aferzystów – siedzi w więzieniu) należy wieszać, tego domaga się klasa robotnicza” i w konkluzji: „nie chcemy takiego rządu, który toleruje złodziejstwo i kradzieże”¹⁸.

Nastrój zagrożenia przestępczością gospodarczą potęgował również fakt, że według danych napływających do KC PZPR w złej kondycji znajdowały się nie tylko sądy i prokuratura, ale także MO. W notatce z maja 1958 r. opracowanej na potrzeby władz partyjnych stwierdzano nienajlepszą jakość pracy merytorycznej i nienajwyższe morale funkcjonariuszy MO: „Analiza ilości i jakości wykroczeń dokonywanych przez funkcjonariuszy MO świadczy o poważnym jeszcze braku dyscypliny i demoralizacji części pracowników, a zatem świadczy o niedostatecznej pracy polityczno-wychowawczej w jednostkach. Poważnym problemem jest w dalszym ciągu nadużywanie alkoholu przez funkcjonariuszy MO”. W notatce tej podawano statystykę wykroczeń – np. w Kielcach ukarano w 1957 r. za lekceważenie obowiązków służbowych 118 funkcjonariuszy, a za pijaństwo – 125. W Radomiu niektórzy funkcjonariusze poszli na daleko idącą współpracę z przestępcami. Jeden z oficerów miał składać w sądzie fałszywe zeznania, brać łapówki, a także ostrzegać spekulantów przed zorganizowanymi przez MO zasadzkami. Inny oficer z tej samej jednostki w Radomiu miał być powiązany ze sprawcami przestępstw aferowych, które miały miejsce w tamtejszych Delikatesach¹⁹. Z kolei z pisma okólnego Komendy Głównej MO z października 1959 r. wynika, że MO nie radziło sobie z większymi przestępstwami gospodarczymi: „W ostatnim czasie obserwuje się pewne nienadążanie wysiłków MO w kierunku ujawniania przestępstw gospodarczych w stosunku do nasilenia tego rodzaju przestępstw. Niemal wszystkie jednostki MO zbyt mało prowadzą spraw poważniejszych, w których straty sięgają ponad 20 tys. zł”²⁰.

Problemy podobnej natury występowały również w prokuraturze. Po zbadaniu dostępnych źródeł okazuje się, że nie zaczęły się one po 1956 r. Jako przykład

¹⁷ AP Katowice, Wydział Administracyjny KW PZPR w Katowicach, 63, Pismo KZ PZPR przy Hucie Baildon do wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, 3 VIII 1957 r., k. 14.

¹⁸ AP Kielce, KW PZPR w Kielcach, 3343, Informacja ze spotkania Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z aktywem miasta Radomia, 18 VII 1957 r., k. 88.

¹⁹ AAN, KC PZPR, 237/XIV-166, Uwagi o niektórych ujemnych zjawiskach w organach MO [materiał przygotowany dla sekretarza KC PZPR Jerzego Albrechta], 1957 r., k. 89.

²⁰ AIPN, KG MO, 35/2418, Pismo okólnie nr 3/59 komendanta głównego MO Ryszarda Dobieszaka, 31 X 1959 r., k. 703–704.

może służyć analiza kadr prokuratorskich województwa stalinogrodzkiego przeprowadzona na użytek tamtejszego Wydziału Administracyjnego KW PZPR w styczniu 1955 r. Wyłaniał się z niej negatywny obraz prokuratury. Często pojawiały się następujące opinie: „bezpartyjny, brak mu inicjatywy”, „powolny”, lub „członek partii, zdjęty ze stanowiska prokuratora wojewódzkiego dyscyplinarnie, nie uznaje krytyki, posiada nawyki do rozrabiania, nie nadaje się na samodzielne stanowisko”. Kiedy indziej po prostu pisano o prokuratorze: „członek SD, nie nadaje się na samodzielne stanowisko” lub „bezpartyjna, za mało pracuje nad sobą, nie nadaje się”. Niektóre osoby, mimo pewnych zastrzeżeń, rokowały nadzieję na przyszłość: „członek ZMP, należałoby go otoczyć opieką i pomocą, ma możliwości rozwoju”, „członek partii, były pracownik MO, w 1954 r. skończył Szkołę Prawniczą. Musi pracować nad pogłębieniem swoich wiadomości prawniczych”²¹. W tym kontekście nie dziwi duża rotacja kadr, szczególnie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. W 1957 r. zwolniono z pracy 258 prokuratorów, co stanowiło ok. 8,5 proc. ogółu zatrudnionych, zaś w 1958 r. 174 prokuratorów, czyli 6,2 proc. ogółu zatrudnionych. Po przeprowadzeniu tych dość radykalnych zmian na początku 1959 r. obsada kadrowa w prokuraturze wynosiła 2540 prokuratorów i 140 aplikantów²². Kiepskie przygotowanie do walki z przestępczością gospodarczą ówczesnego wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania przejawiało się choćby tym, że prokuratura i MO w drugiej połowie lat pięćdziesiątych miały statystyki oparte na różnych kryteriach klasyfikacji przestępczości gospodarczej²³.

W tej sytuacji władze partyjne uznały zapewne, że jedynym panaceum jest ręczne sterowanie wymiarem sprawiedliwości. Jeszcze przed X Plenum KC PZPR, podczas którego jednym z ważniejszych tematów była, jak już wzmiankowałem, sprawa korupcji i przestępczości gospodarczej, ówczesny sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za problematykę związaną z bezpieczeństwem państwa i wymiarem sprawiedliwości, Jerzy Albrecht, rozesłał pismo do I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR. W liście tym następująco charakteryzował istniejącą sytuację: „Szerząca się przestępczość gospodarcza, w szczególności spekulacja, nadużycia, łapownictwo, przestępstwa chuligańskie, bandytyzm i inne przestępstwa godzące jaskrawo w zasady porządku społecznego, nie spotykają się często z należytą represją karną”. Jako rozwiązanie tego problemu postulował „skierować do orzekania w sprawach o korupcję, przestępstwa gospodarcze, chuligańskie i bandyckie najbardziej kwalifikowanych, doświadczonych i politycznie dojrzałych sędziów”. Według podobnych zasad sprawy te miały być przydzielane prokuratorom, ponadto najpoważniejsze przypadki tego rodzaju przestępstw miały być rozpatrywane poza kolejnością. Albrecht zalecał również możliwie częste stosowanie trybu doraźnego²⁴. Innym rozwiązaniem stosowanym po X Plenum KC PZPR było

²¹ AP Katowice, Wydział Administracyjny KW PZPR, 63, Analiza kadr prokuratorskich woj. stalinogrodzkiego, 19 I 1955 r., k. 157–159.

²² AIPN, KG MO, 4345, Informacja o zwalczaniu przestępczości gospodarczej i niektórych wynikach pracy prokuratury, styczeń 1959 r., k. 64–65.

²³ Na przykład do początku lat sześćdziesiątych MO uwzględniała w swoich zestawieniach przestępczości gospodarczej przestępstwa skarbowe i dewizowo-celne, a prokuratura nie (*ibidem*, k. 54).

²⁴ AP Kielce, KW PZPR w Kielcach, 3343, List sekretarza KC PZPR do I sekretarza KW PZPR, wrzesień 1957 r., k. 29–30.

powołanie – wspomnianych już – zespołów do walki z nadużyciami i korupcją w ramach struktur PZPR. Z jednej strony było to swoiste połączenie czystki, jaka miała miejsce wtedy w partii rządzącej na tle światopoglądowym, z eliminacją z szeregów partyjnych osób skompromitowanych etycznie czy wręcz przestępców. Z drugiej, stanowiło to swoiste wotum nieufności dla ówczesnego wymiaru sprawiedliwości i struktur administracyjnych. W instrukcji-liście Sekretariatu KC PZPR powołującym te zespoły wskazywano na konieczność zwiększenia roli instancji partyjnych w wykrywaniu i sankcjonowaniu przestępczości gospodarczej. Zespoły ukierunkowane były na karanie nieuczciwych członków PZPR²⁵. Jednak mała ich efektywność spowodowała, że po niecałym roku zakończyły działalność²⁶.

Ustawa z 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa miała „uszczelnić” orzecznictwo sądowe w sprawach dotyczących przestępczości gospodarczej²⁷. Faktycznie wiązała ona ręce składom orzekającym, gdyż przy szkodzie w mieniu społecznym od 50 tys. do 100 tys. zł sąd nie mógł orzec innej kary niż 5 lat pozbawienia wolności. Z kolei zgodnie z art. 1 teże ustawy, jeśli szkoda była wyższa niż 100 tys. zł, sąd musiał orzec nie mniej niż 8 lat więzienia. Nim przejdę do omówienia koncepcji polityki karnej władz PRL, jaka wykrystalizowała się pod koniec lat pięćdziesiątych, chciałbym omówić akty normatywne, które sankcjonowały i definiowały przestępczość gospodarczą.

Popaździernikowa rzeczywistość a stalinowskie prawo

Regulacje prawne dotyczące przestępczości gospodarczej najlepiej scharakteryzował w jednym z artykułów na łamach „Prawa i Życia” w 1959 r. ówczesny minister sprawiedliwości Marian Rybicki: „Ja zdaję sobie sprawę z tego, że to nie jest najlepszy stan, gdy musimy dość często łączyć nasze prawo karne, a nie możemy zdobyć się na całościową jego kodyfikację”²⁸. W rzeczywistości bowiem prawo karne, a zwłaszcza prawo dotyczące przestępczości gospodarczej, pozostawało wypadkową różnych aktów normatywnych uchwalanych w odmiennych uwarunkowaniach historycznych. Formalnie obowiązywał Kodeks karny z 1932 r., lecz praktycznie ochrona mienia społecznego została z niego wyłączona poprzez akty o charakterze specjalnym, pochodzące z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Najważniejsze z nich to dwa dekrety o ochronie własności społecznej²⁹. Charakterystyczne jest to, że przyjmowano w nich wyższą sankcję

²⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXXII-1, Instrukcja Sekretariatu KC PZPR o powołaniu zespołów do walki z nadużyciami i korupcją, listopad 1957 r., k. 1.

²⁶ Uczyniono z nich struktury *stricte* wewnątrzpartyjne, o charakterze opiniującym (*ibidem*, 237/XXXII-2, List Sekretariatu KC PZPR w sprawie zespołów do walki z nadużyciami i korupcją, lipiec 1958 r., k. 2).

²⁷ Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz.U. 1958, nr 4, poz. 11).

²⁸ M. Rybicki, *Sprawy dziś najważniejsze*, „Prawo i Życie” 1959, nr 3, s. 1.

²⁹ Do 1959 r. głównymi aktami, na podstawie których skazywano za zagarnięcie mienia społecznego, były dwa dekrety z 1953 r.: Dekret z 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz.U. 1953, nr 17, poz. 68) oraz Dekret z 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz.U. 1953, nr 17, poz. 69). Istotą Dekretu o wzmożeniu ochrony mienia społecznego było zwiększenie kar za zabór mienia. W stosunku do Kodeksu karnego

karną za kradzież mienia społecznego (państwowego czy spółdzielczego) niż za kradzież mienia prywatnego. Takie rozwiązanie było obce Kodeksowi karnemu z 1932 r., który nie różnicował sankcji karnej w zależności od właściciela skradzionego mienia³⁰. Ponadto obowiązywała wspomniana już szczególna ustawa z 1958 r., której głównym celem było zaostrenie represji karnej poprzez uzależnienie wyroków od wartości zagarniętego mienia. Do 1960 r. istniały dwa akty normatywne skazujące za tzw. przestępstwa karne skarbowe i dewizowo-celne. Były to: Dekret z 11 kwietnia 1947 r. Prawo karne skarbowe, penalizujący m.in. przemyt, niepłacenie podatków i innych danin publicznych, naruszanie monopoli państwa oraz Ustawa karna dewizowa z 28 marca 1952 r., przewidująca drakońskie kary za posiadanie dewiz i kruszców bez zezwolenia i obrót nimi. Akt ten przewidywał nawet możliwość kary dożywotniego więzienia za nielegalny handel walutą³¹. Oba akty zastąpione zostały w roku 1960 Ustawą karną skarbową³². Ponadto w 1957 r. wprowadzono nowe ustawodawstwo antyspekulacyjne³³. Część tzw. przestępstw gospodarczych pokrywała się z kolei z kategorią przestępstw urzędniczych, opisaną w Kodeksie karnym z 1932 r. Były to przestępstwa, mówiąc w pewnym uproszczeniu, polegające na dopuszczeniu się marnotrawstwa i łapownictwa. Kategoria przestępstw urzędniczych została zmodyfikowana – poszerzona podmiotowo – w Małym kodeksie karnym, który w art. 46 poszerzył definicję funkcjonariusza publicznego, zaliczając do tej kategorii również kierujących przedsiębiorstwami państwowymi lub spółdzielczymi i spółdzielców³⁴. Wreszcie ostatnią ustawą prawa materialnego istotną dla przestępstw gospodarczych była ustawa z 18 czerwca 1959 r., która właściwie przejmowała treść dwóch dekretów z 1953 r., liberalizując prawo dotyczące bardzo drobnych przestępstw – dotyczyło to głównie zaborów mienia do 300 zł³⁵.

W tym kontekście warto się zastanowić, dlaczego akurat powyższe akty prawne zostały zaliczone do tych, które definiowały przestępczość gospodarczą. Jak podawał w swojej pracy Tadeusz Cyprian, przestępczość gospodarcza jest zawsze definiowana przez system, w którym ma miejsce³⁶. Ujmując rzecz w pewnym

z 1932 r. przewidywano m.in. 10 lat więzienia dla sprawcy, który z racji pełnionej funkcji miał chronić mienie społeczne, a nawet dożywocie, jeśli kradzież wyrządziła wielką szkodę obronności lub gospodarce PRL (zob. art. 1 Dekretu).

³⁰ Zgodnie z art. 257 kk z 1932 r. za kradzież groziło do 5 lat więzienia (Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571 ze zmianami).

³¹ Por. Dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. Prawo karne skarbowe (Dz.U. 1947, nr 32, poz. 140), Ustawa karna dewizowa z dnia 28 marca 1952 r. (Dz.U. 1952, nr 21, poz. 134). Ważną modyfikacją ustawy karnej dewizowej było wyrażenie zgody w formie rozporządzenia ministra finansów z listopada 1956 r. na posiadanie dewiz (A. Murzynowski, J. Rezler, *op. cit.*, s. 76–77).

³² Ustawa karna skarbowa z dnia 13 kwietnia 1960 r. (Dz.U. 1960, nr 21, poz. 123).

³³ Zob. Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz.U. 1957, nr 39, poz. 171). Ustawa ta zastępowała antyspekulacyjny Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie nabywców w obrocie handlowym (Dz.U. 1953, nr 16, poz. 64). Za niektóre z tzw. przestępstw spekulacyjnych powyższe akty normatywne przewidywały do 10 lat więzienia.

³⁴ Zob. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192 ze zmianami).

³⁵ Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz.U. 1959, nr 36, poz. 228).

³⁶ T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960, s. 5–6.

uproszczeniu, przyjęto tutaj kryterium przedmiotowe. Za przestępstwa gospodarcze uważano takie, w wyniku których dochodziło do strat w gospodarce państwa. Ze względu na rodzaje tych przestępstw wyróżniano zabór mienia społecznego (najpoważniejsza kategoria), przestępstwa karne skarbowe i dewizowo-celne (takie jak np. przemyt waluty, handel walutą bez zezwolenia) oraz przestępstwa urzędnicze i spekulację. W statystykach różnego rodzaju z drugiej połowy lat pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych wyróżnia się również kategorię o marginalnym znaczeniu po 1956 r.: „inne przestępstwa gospodarcze” (np. niewywiązywanie się z dostaw obowiązkowych). Powstawało wiele definicji przestępczości gospodarczej, ale faktyczna rola piśmiennictwa prawniczego w ich tworzeniu była znikoma. Przestępczość gospodarczą w sposób praktyczny zdefiniowały jako pierwsze instytucje zajmujące się walką z przestępczością – prokuratura, MO, NIK – wyróżniając powyższe kategorie przestępczości³⁷. Najpełniejsza definicja przestępczości gospodarczej została stworzona w 1961 r. przez Komendę Główną MO³⁸. Trzeba tutaj wspomnieć o jeszcze jednej kwestii – oprócz zwykłego trybu procesowego władze po 1956 r. postanowiły nadal korzystać ze stosowania trybu doraźnego. Tryb ten, choć służył w drugiej połowie lat czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych głównie do represjonowania przeciwników politycznych tej władzy, to jednak został utrzymany w porządku prawnym po przemianach październikowych. Tym razem zwrócono przede wszystkim uwagę na jego przepisy, na podstawie których zwalczano szeroko pojętą przestępczość gospodarczą³⁹. Szczególna represyjność tego trybu polegała na tym, że postępowanie było jednoinstancyjne i bez względu na wymiar kary przewidziany w ustawach materialnych można było orzec za każde z przestępstw sądzonych w tym trybie karę śmierci. Co prawda doktryna i orzecznictwo powstałe po 1956 r. zdecydowanie odradzały stosowania tego trybu w sprawach skomplikowanych i niejednoznacznych (a takimi z definicji

³⁷ Klasyfikację przestępstw gospodarczych można znaleźć m.in. w opracowaniach Wydziału ds. Nadużyć Gospodarczych Najwyższej Izby Kontroli, zob. AAN, NIK II, 0/104, Informacja o przestępczości gospodarczej w okresie od 1956 r. do 1958 r. (oprac. Wydział ds. Nadużyć Gospodarczych NIK), Warszawa 1958 r., k. 99 (klasyfikacja przestępstw gospodarczych), a także: AAN, NIK II, 19/33, Informacja o przestępczości gospodarczej w okresie od 1958 do 1960 r. (oprac. Wydział ds. Nadużyć Gospodarczych NIK), Warszawa 1961, k. 3 (klasyfikacja przestępstw).

³⁸ AGP, KG MO, 4/90, t. 3, Katalog przestępstw gospodarczych, Warszawa 1961. Został on opracowany przez komisję w składzie: ppłk Bogusław Aftyka, ppłk Bogusław Łamacz, ppłk Roman Orłowski, ppłk Tadeusz Pelech – przewodniczący.

³⁹ Zgodnie z art. 1 ust. 1 Dekretu z dnia 16 listopada 1949 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1949, nr 33, poz. 244 ze zmianami) – postępowaniu doraźnemu podlegały: a) przestępstwa umyślne określone w rozdziale XXXIII Kodeksu karnego, b) przestępstwo określone w art. 225 § 1 Kodeksu karnego, c) przestępstwa określone w art. 258 i art. 259 Kodeksu karnego, d) 1. Przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, samorządu [po 1950 r. chodzi o struktury rad narodowych], instytucji prawa publicznego, spółdzielni, przedsiębiorstw stanowiących własność lub pozostających pod zarządem Skarbu Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego lub spółdzielni. 2. Inne przestępstwa – jeżeli interesy gospodarcze Polski Ludowej zostały narażone na znaczną szkodę [podkreślenie autora], e) przestępstwa określone w art. 14 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, jeżeli związek nie miał na celu zbrodni określonej w rozdziale I tego dekretu lub w art. 85, art. 86, art. 87 albo w art. 88 Kodeksu karnego Wojska Polskiego.

były przestępstwa gospodarcze)⁴⁰, ale – jak wykażę poniżej – władze dość szybko przystąpiły do egzekwowania od wymiaru sprawiedliwości stosowania trybu doraźnego.

„Łatanie” prawa nie odbywało się zresztą tylko poprzez nowe działania legislacyjne. Władze, wykorzystując silną pozycję Sądu Najwyższego i wpływ, jaki na pracę innych sądów miały jego orzecznictwo i wytyczne (rola ta zresztą jeszcze się wzmocniła w wyniku ustawy z 1962 r.), uzyskiwały dogodną dla siebie interpretację prawa bez potrzeby jego zmiany. Przykładem może być poszerzanie zakresu stosowania ustawy ze stycznia 1958 r. o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego. Zastosowano ją w wyniku orzeczenia Sądu Najwyższego również do oskarżonych w sprawie nadużyć w barze „Praha” w 1963 r. (skazując ich na długoletnie więzienie), mimo iż formalnie nie okradali oni państwa, lecz poszczególnych klientów. Orzeczenie Sądu Najwyższego, krytykowane zresztą przez środowiska adwokackie, brzmiało następująco: „Z punktu widzenia oceny czynu sprawcy istotne znaczenie ma fakt, że w wyniku działania sprawcy powstaje ubytek w mieniu społecznym przez to, iż rodzi się zobowiązanie pokrycia ewentualnych roszczeń nabywców. Spowodowanie powstania »długu« instytucji państwowej czy społecznej wobec nawet bezimiennej masy nabywców – niezależnie od realizacji tych roszczeń przez nabywców – stanowi szkodę majątkową wyrządzoną całemu mieniu społecznemu, które obejmuje całokształt praw majątkowych”⁴¹.

Partijni legaliści i pragmatycy

Poszczególne działania doraźne podejmowane przez władze, aby zapewnić pożądany kierunek prac sądów i prokuratur⁴², wykrystalizowały się ostatecznie w formie dyrektyw Biura Politycznego KC PZPR z 19 stycznia 1959 r. Dotyczyły one przede wszystkim – oprócz spraw doraźnych, takich jak np. zmiany kadrowe w ministerstwie sprawiedliwości, podjęcia energiczniejszych działań w sprawie zwalczania nielegalnego gorzelnictwa – zwalczania przestępczości gospodarczej. Biuro Polityczne KC PZPR pod kierownictwem samego tow. Wiesława zawarło w tych wytycznych długofalowe kierunki polityki karnej w dziedzinie przestępczości gospodarczej. Postulowano m.in. obniżenie realnego wymiaru kar dla osób dokonujących zaboru mienia do 2000 zł przy równoczesnym zaostrzeniu kar dla recydywistów i osób dokonujących większych zaborów mienia. Postanowiono również rozważyć sprawę relacji między instytucjami ministerstwa sprawiedli-

⁴⁰ Na przykład w *Komentarzu do procedury karnej* Stefana Kalinowskiego i Mieczysława Siewierskiego cytowano orzeczenie Sądu Najwyższego z 1958 r.: „Postępowanie doraźne ograniczające w znacznym stopniu prawa oskarżonego w procesie oraz zmieniające przepisy o wysokości kary, którą należy orzec, może być stosowane tylko w wypadkach wyraźnie wymienionych w dekreście” (S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1960, s. 590).

⁴¹ J. Pałatyński, *Czy wadliwość praktyki sądowej? (Zagarnięcie mienia społecznego a Ustawa z dnia 21 stycznia 1958 roku)*, „Palestra” 1969, nr 1, s. 88–90.

⁴² Jako przykłady takiego oddziaływania władz partyjnych na środowisko sędziowskie i prokuratorskie Ryszard Walczak podaje m.in. naradę Biura Politycznego KC PZPR z sierpnia 1957 r., gdzie omawiano nadmierny „liberalizm” sędziów i prokuratorów czy spotkanie w lipcu 1957 r. z sekretarzami wojewódzkimi Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (R. Walczak, *op. cit.*, s. 341).

wości i prokuratury generalnej oraz zalecono ograniczanie „nieuzasadnionych” odwołań oskarżonych od wyroków⁴³. Głównymi adresatami tych wytycznych były Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Generalna. Niebawem każda z tych instytucji sporządziła informację o realizacji dyrektyw Biura Politycznego. Ślady reakcji na te dyrektywy znaleźć można również w „Prawie i Życiu”, gdzie ówczesny minister sprawiedliwości pisał: „Czyż nie jest faktem paradoksalnym, że w Polsce Ludowej, w kraju budującym socjalizm, represja karna za kradzież mienia indywidualnego, prywatnego, jest na ogół surowsza niż za kradzież mienia społecznego”⁴⁴. Na łamach tego samego pisma wtórował mu w marcu 1959 r. prokurator generalny Andrzej Burda: „Niedobrze jest z praworządnością w państwie, gdy ustawy karne są surowe, a surowość ich jest uzasadniona, zaś ścigający i sędzcy na podstawie tych ustaw są z reguły pobłażliwi i czynią z założonej w ustawie surowości fikcję”⁴⁵. Obydwa głosy w sposób jednoznaczny krytykowały ówczesne orzecznictwo sądowe.

O ile działania ministerstwa sprawiedliwości spotkały się w zasadzie z akceptacją władz, o tyle wątpliwości wzbudziła odpowiedź, jaką przekazał Biuru Politycznemu ówczesny prokurator generalny PRL Andrzej Burda. Odnosząc się bowiem do stosowania trybu doraźnego, stwierdził: „Do postępowania doraźnego kwalifikować się mogą jedynie sprawy o niebudzącym wątpliwości stanie faktycznym, w którym istnieją niezbite dowody winy sprawców. Nie nadają się natomiast do takiego postępowania sprawy zawile [...]”. Wywołało to oburzenie ówczesnego sekretarza KC PZPR Jerzego Albrechta, który odręcznie dopisał na notatce Burdy: „to znaczy, że afery nie nadają się do trybu doraźnego!”⁴⁶. Kwestia wzajemnych relacji między Prokuraturą Generalną a Ministerstwem Sprawiedliwości „utonąła” w 1959 r. we wzajemnie sprzecznych opiniach obu podmiotów – Ministerstwo Sprawiedliwości przekonywało, że należy podporządkować mu Prokuraturę Generalną, z kolei Prokuratura, powołując się na zasady praworządności socjalistycznej, broniła swojej niezależności systemowej, a pełniący funkcję arbitra Wydział Administracyjny KC PZPR zaakceptował w końcu *status quo*⁴⁷. Inaczej było z kwestią zaostrzania represji karnej, a zwłaszcza sięgania po tryb doraźny. Odżyła ona pod koniec 1959 r. w związku z utworzeniem Wydziału Administracyjnego KC PZPR i działającej przy nim Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Konflikt kompetencyjny potęgowany był przez fakt, że zarówno nowy nadzorca wymiaru sprawiedliwości w Biurze Politycznym KC PZPR Ryszard Strzelecki, jak i kierownik nowo utworzonego Wydziału Administracyjnego KC PZPR gen. Kazimierz Witaszewski niespecjalnie się przejmowali literą prawa, dążąc do wyznaczonych przez PZPR celów. Do konfrontacji przede wszystkim z prokuratorem

⁴³ AAN, KC PZPR, 1/52, Odpis protokołu Biura Politycznego KC PZPR dla sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego z 19 stycznia 1959 r., 16 II 1960 r., k. 12–13.

⁴⁴ M. Rybicki, *op. cit.*

⁴⁵ A. Burda, *Niewykonane zadanie*, „Prawo i Życie”, 8 III 1959.

⁴⁶ AAN, KC PZPR, 237/XIV-215, Informacja Generalnej Prokuratury o wykonaniu dyrektyw Biura Politycznego KC PZPR z dnia 19 stycznia 1959 r., k. 2–3.

⁴⁷ AAN, KC PZPR, Prokuratura Generalna, 1/52, Notatka gen. Kazimierza Witaszewskiego dla Biura Politycznego KC PZPR w sprawie ustroju i organizacyjnego ustawienia Prokuratury, 10 X 1960 r., k. 58–59.

generalnym Andrzejem Burdą doszło przy okazji odbywających się w roku 1960 procesów w sprawie tzw. afer skórzanych. W sądzonej na początku 1960 r. aferze skórzanej w Warszawie władzy nie udało się uzyskać kary śmierci dla głównego oskarżonego Eugeniusza Galickiego, mimo że sprawa była rozpatrywana w trybie doraźnym. Odważne wystąpienia jego adwokata Mirskiego, który na procesie miał powiedzieć m.in.: „Orzeczenie kary śmierci w tej sprawie może być zrozumiane, że jest to powrót do terroru”, i postawa przewodniczącego składu sędziowskiego Michała Kulczyckiego⁴⁸ spowodowały, że Galickiego skazano „tylko” na dożywocie. Chcąc uniknąć podobnych problemów, władze partyjne, zwłaszcza Wydział Administracyjny KC PZPR, postanowiły dobrze „przygotować” drugi proces o nadużycia w przemyśle skórzanym, który miał się odbyć w grudniu 1960 r. przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach. W tym celu jesienią 1960 r. odbyło się kilka spotkań w Wydziale Administracyjnym KC PZPR pod przewodnictwem jego kierownika gen. Witaszewskiego. Na naradzie 6 października 1960 r. obecni byli m.in.: minister sprawiedliwości Marian Rybicki, prokurator generalny Andrzej Burda i zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Stanisław Marczewski, z kolei 10 października 1960 r. odbyła się narada z udziałem gen. Witaszewskiego, Marczewskiego i kierownika Wydziału Administracyjnego przy KW PZPR w Kielcach Eugeniusza Burcharda. Kluczem do „właściwego” wyroku miało być dobre przygotowanie prokuratorów, którzy mieli się czuć „odpowiedzialni za przebieg i wyniki rozprawy” i właściwy dobór kadr sędziowskich, rekrutujących się z grona członków PZPR⁴⁹. Planom władz centralnych sprzyjało duże zaangażowanie sędziów SW w Kielcach w pracę Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy miejscowym KW PZPR. Wiceprezes Sądu Wojewódzkiego Zbigniew Nejman (w niektórych dokumentach pisownia Neumann) pełnił nawet na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych funkcję przewodniczącego Komisji Wymiaru Sprawiedliwości przy KW PZPR w Kielcach. W pracy komisji aktywni byli również prezes Sądu Wojewódzkiego Zygmunt Szlenker i jeden z sędziów Franciszek Rusek⁵⁰. Proces odbył się zgodnie z planowanym scenariuszem i 21 grudnia zapadł w trybie doraźnym wyrok śmierci dla głównego oskarżonego Bolesława Dedo. Mimo że zarówno ówczesny minister sprawiedliwości, jak i pierwszy prezes Sądu Najwyższego nie znaleźli podstaw do złożenia rewizji nadzwyczajnej od wyroku, za Dedo ujął się prokurator generalny PRL Andrzej Burda, który zwrócił się do Rady Państwa o skorzystanie z prawa łaski. Rada prośbę tę uwzględniła⁵¹. Wywołało to irytację wśród władz partyjnych, zwłaszcza sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego, który zwrócił się 22 marca 1961 r. do Władysława Gomułki z wnioskiem o usunięcie Burdy ze stanowiska, co nastąpiło w maju tegoż roku⁵².

⁴⁸ D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 271–272.

⁴⁹ K. Madej, *Droga na szubienicę*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 268–273.

⁵⁰ AP Kielce, KW PZPR w Kielcach, 3350, Protokół z posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KW PZPR w Kielcach, 28 IX 1958 r., k. 1–2.

⁵¹ AAN, Prokuratura Generalna, 23/37, Pismo Prokuratora Generalnego PRL do Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, 1961 r., k. 25.

⁵² P. Chojnacki, K. Madej, *Przypadki prokuratora*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 1–2, s. 118–119; por. także T. Moidawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 242.

W ten sposób zostały usunięte ostatnie przeszkody istniejące wewnątrz aparatu partyjnego, które uniemożliwiały realizację założonej przez władze polityki karnej. Świadczy o tym np. wzrost liczby skazań w trybie doraźnym, jaki miał miejsce w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych – w 1959 r. sądzono w tym trybie 14 spraw o przestępstwa gospodarcze, zaś w 1962 r. już 42⁵³. W 1961 r. na posiedzeniach Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego omawiano projekt dalszych działań w zakresie polityki karnej. Ostatecznie zmaterializował się on w postaci uchwały Sekretariatu KC PZPR z 20 września 1961 r., w której powtórzono większość dotychczasowych założeń i wytycznych. Uchwała kładła większy nacisk na selektywność represji karnych, tzn. surowe kary przewidywano dla sprawców przestępstw aferowych i dopuszczających się bardzo dużych zaborów mienia społecznego, w wypadku sprawców mniejszych przestępstw dopuszczano odstępstwa od kary bezwzględnego pozbawienia wolności na rzecz innych rozwiązań. Szczególnie duży nacisk kładziono na wymierzanie grzywn i konfiskatę majątku⁵⁴. Sprawy dotyczące drobniejszych kradzieży pracowniczych – zdaniem władz – powinny podlegać tzw. sądom społecznym, które z jednej strony miały odciążyć wymiar sprawiedliwości od spraw drobnych, z drugiej zakładano, że napiętnowanie sprawcy w jego miejscu pracy lub zamieszkania może przynieść lepszy efekt wychowawczy. Początkowo sądy te działały jako eksperyment, właściwie bez podstawy prawnej⁵⁵.

Nie oznacza to bynajmniej, że po 1961 r. władze były zadowolone z pracy wymiaru sprawiedliwości. Co jakiś czas piętnowano nieskuteczność egzekucji komorniczych wobec płatników zasądzonych grzywn (często zresztą niemożliwe do spłacenia ze względu na sytuację materialną sprawców)⁵⁶. Pochodną

⁵³ AAN, KC PZPR, 237/XIV-216, Informacja o realizacji przez organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości zaleceń zawartych w Uchwale Sekretariatu KC PZPR 20 IX 1961 r., luty 1963 r., k. 22.

⁵⁴ R. Walczak, *op. cit.*, 347–348. Kierunki zmian, jakie zaproponowano wówczas w polityce karnej nie spotkały się z pełną aprobatą środowisk prawniczych związanych z PZPR, na przykład na naradzie kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości i dyrektorów Prokuratury Generalnej w sierpniu 1961 r. stwierdzono: „W sprawach o zagarnięcia mienia społecznego o wartości do 300 zł sądy słusznie ostatnio szerzej stosują warunkowe zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności przy jednoczesnym wymierzaniu kary grzywny”, zarazem jednak stwierdzono z niepokojem, że kary te są również zawieszane tam, gdzie drobne kradzieże są nagminne (AP Olsztyn, KW PZPR w Olsztynie, 1141/2944, Pismo gen. Kazimierza Witaszewskiego zawierające wnioski z narady do kierowników wojewódzkich wydziałów administracyjnych, 31 VIII 1961 r., b.p.).

⁵⁵ Według informacji ze stycznia 1963 r. w Warszawie działało siedem Społecznych Sądów Robotniczych w następujących zakładach pracy: FSO, Zakłady Wytwórcze A-3, Stołeczne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Rzeźnia Miejska, Zakłady Wytwórcze im. 22 Lipca, WSK-Okęcie oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe. Od rozpoczęcia swojej działalności w 1961 r. do końca 1962 r. sądy społeczne miały rozpatryć ok. 100 spraw (APW Otwock, KW PZPR, 748, Informacja z posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Komitetu Warszawskiego PZPR, luty 1963 r., k. 4–6).

⁵⁶ W Łodzi w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, opisując działania mające przeciwdziałać przestępczości gospodarczej, pisano o ściągalności grzywn: „Wysokie grzywny orzekane w latach 1965–1966 [przez Sąd Wojewódzki] były w poważnej mierze zamieniane na karę zastępczą pozbawienia wolności. W okresie tym co roku z ogólnej kwoty wymierzanych grzywn 7–8 mln zł ściągano od 800 tys. do 1200 tys. zł, resztę zaś zamieniano na zastępczą karę pozbawienia wolności. [...] W Sądzie Powiatowym dla miasta Łodzi egzekucja orzeczonych grzywn nie nasuwa tak dużych trudności ze względu na ich wysokość. Tym niemniej egzekucja wielu grzywn jest nie-realna z uwagi na sytuację majątkową skazanych” (AP Łódź, Komitet Łódzki PZPR, 3386, Ocena walki z przestępczością gospodarczą w latach 1965–1967 z uwzględnieniem realizacji uchwały Egzekutywy KŁ z marca 1965 r. w sprawie przestępczości aferowej, czerwiec 1968 r., k. 89).

działań w wymiarze sprawiedliwości była polityka penitencjarna i działania prawodawcze. W 1964 r. władze postanowiły ogłosić amnestię obejmującą głównie sprawców drobnych przestępstw, przede wszystkim ze względu na nadmierne zagęszczenie więźniów – w dokumentach partyjnych szacowano, że więzienia i areszty może opuścić nawet 50 tys. osadzonych⁵⁷. Jednocześnie trwała kolejna odsłona prac nad nowym kodeksem karnym. Jednak głównie z powodu braku rozwiązań chroniących w sposób dostateczny – zdaniem władz partyjnych – mienie społeczne, kolejny projekt został poddany miazdzącej krytyce przez Wydział Administracyjny KC PZPR. Wtedy też dokonano daleko idących zmian personalnych w komisji kodyfikacyjnej przygotowującej projekt nowego kodeksu karnego⁵⁸. Apogeum realizowanej od początku lat sześćdziesiątych polityki karnej wobec przestępczości gospodarczej osiągnięto podczas procesu głównych oskarżonych w tzw. warszawskiej aferze mięsnej. Sterowanie wymiarem sprawiedliwości w tym okresie szczegółowo opisali Maria Pasztor i Dariusz Jarosz⁵⁹. Najważniejszą kwestią z perspektywy niniejszego artykułu wydaje się fakt, że władze partyjne i wyznaczony do rozpoznania tej sprawy skład sędziowski konsekwentnie upierały się przy zastosowaniu trybu doraźnego, mimo że – jak podnosili adwokaci oskarżonych – sprawa ta, ze względu na jej złożoność i wielowątkowość, stała w zupełnej sprzeczności z założeniami dopuszczającymi stosowanie trybu doraźnego⁶⁰. 2 lutego 1965 r. wydano wyrok skazujący głównego oskarżonego Stanisława Wawrzeckiego na karę śmierci, którą wykonano ponad miesiąc później⁶¹. W trybie doraźnym zapadały aż do połowy 1966 r. wyroki w innych procesach związanych z tą aferą⁶². Z punktu widzenia polityki karnej najistotniejsza wydaje się tu reakcja społeczeństwa. W sierpniu 1964 r., analizując na przykład listy napływające do programu radiowego *Fala 56*, władze mogły być przekonane, że surowa represja, z karą śmierci włącznie, może uzyskać aprobatę społeczeństwa – na przykład jeden z nadawców (podpisany imieniem i nazwiskiem) pisał: „Obecnie pojawiła się gruba afera mięsna w Warszawie, na czele której stali sami dyrektorzy i byli dyrektorzy. [...] Cóż – ja i wiele milionów prawych obywateli może najwyżej zacisnąć zęby i w duchu złorzeczyć, aby

⁵⁷ Według notatki dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa z lipca 1964 r. spośród 99 tys. osadzonych w lipcu 1964 r. (więźniów karnych było 69 tys., a 30 tys. śledczych) zwolnić miano ok. 50 tys. więźniów, z których ok. 17 tys. to osoby tymczasowo aresztowane (AAN, 237/V-524, Notatka dotycząca realizacji amnestii, lipiec 1964 r., 7 VII 1964 r., k. 37). W związku z realizowaną amnestią prokuratorzy otrzymali szczegółowe wytyczne z Prokuratury Generalnej dotyczące zwłaszcza przestępczości gospodarczej. Między innymi w Instrukcji z 20 lipca 1964 r. napisano: „W przypadkach, gdy przedmiotem przestępstwa jest mienie społeczne o wartości ponad 2000 do 5000 zł skierowanie wniosku o umorzenie postępowania może nastąpić wówczas, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa, osobowość sprawcy, a zwłaszcza jego zachowanie po dokonaniu przestępstwa [...] dają podstawę do przewidywania, że wymierzona kara uległaby darowaniu (AP Kielce, KW PZPR, 3385, Instrukcja [Prokuratury Generalnej] w sprawie stosowania przez prokuratorów dekretu z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii, 21 VII 1964 r., k. 97).

⁵⁸ Por. AAN, KC PZPR, 237/V-524, Notatka [Wydziału Administracyjnego KC PZPR] o projekcie Kodeksu karnego, 10 I 1964 r., k. 2–14. Na ten temat także: R. Walczak, *op. cit.*, s. 396–397.

⁵⁹ D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 313–319.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 81–83.

⁶¹ K. Madej, *Kara śmierci za mięso*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 11, s. 59.

⁶² Por. *Sąd Najwyższy uchylił wyroki w sprawie „afery mięsnej”*, „Gazeta Wyborcza”, 2 III 2006.

naprawdę tych szakali, bo nie są godni nazwy człowieka, spotkała jak najsurowsza kara⁶³. Jednak sytuacja diametralnie zmieniła się już po wydaniu wyroku w 1965 r.⁶⁴ Tyle tylko, że władze w swoim instrumentalizowaniu wymiaru sprawiedliwości zabrnęły już zbyt daleko, by się z tego wycofać. We wspomnianych już listach do *Fali 56* zdecydowanie przeważały głosy oburzenia, uznające ów wyrok za barbarzyński i niewspółmierny do popełnionych czynów. Formalnie władze odniosły sukces, realizując do końca swoje zamierzenia w polityce karnej, w rzeczywistości jednak poniosły fiasko, okazało się bowiem, że mają przeciwko sobie również większość społeczeństwa⁶⁵. Fakt ten zdecydował o pewnej korekcie polityki karnej w drugiej połowie 1965 r.

Ciężka dola prokuratora

Oprócz działań o charakterze politycznym wpływających na politykę karną, lata sześćdziesiąte były również okresem ważnym pod względem legislacyjnym. W 1962 r. wprowadzono nową ustawę o Sądzie Najwyższym (postulowaną zresztą w omawianych wytycznych Biura Politycznego KC PZPR z 19 stycznia 1959 r.). Ustawa ta wzmacniała rolę wytycznych dla wymiaru sprawiedliwości, uchwalanych przez Sąd Najwyższy. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że wśród sędziów Sądu Najwyższego był znacznie większy procent członków PZPR niż wśród innych sędziów, poza tym sam wybór do Sądu Najwyższego polegał również na konsultacjach wewnątrz struktur partyjnych – m.in. kandydatów ze swojego terenu miały typować wydziały administracyjne komitetów wojewódzkich PZPR⁶⁶. W latach 1965–1966 zostały ujęte w formę aktów normatywnych dwie kwestie wymieniane zarówno we wspomnianych wytycznych Biura Politycznego z 1959 r., jak i w uchwale Sekretariatu KC PZPR z września 1961 r. Zdecydowano bowiem o przekazaniu drobnych przestępstw (m.in. drobnych kradzieży mienia społecznego) z sądownictwa powszechnego do orga-

⁶³ AAN, Prokuratura Generalna, 1/29, Wyciąg z typowych listów do *Fali 56* na temat afery mięsnej z lipca–sierpnia 1964 r. (przekazany Prokuraturze Generalnej), k. 142.

⁶⁴ Wtedy bardziej reprezentatywna była następująca wypowiedź: „Droga *Falo*, powiedz, za jaką sumę pieniędzy można kupić życie ludzkie? Uważam, że nie za miliony, za miliardy [...], a tu za parę złotych pozbawić człowieka tego, co jest najpiękniejsze i najdroższe” (*ibidem*, Wyciąg z listów do *Fali 56*, luty 1965 r., k. 19).

⁶⁵ Realizując przedstawioną wyżej politykę karną wobec sprawców poważnych przestępstw gospodarczych, władze też nie uwzględniły ambiwalentnego stosunku polskiego społeczeństwa do kary śmierci. Na podstawie badań Adama Podgóreckiego za jej stosowaniem było w 1964 r. zaledwie ok. 50 proc. mieszkańców miast i ok. 48 proc. mieszkańców wsi (por. A. Podgórecki, *Prestiż prawa*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 4, s. 580).

⁶⁶ W związku z kończącą się kadencją Sądu Najwyższego zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Franciszek Rusek pisał we wrześniu 1966 r. m.in. do kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie: „Proszę o nadesłanie do Wydziału Administracyjnego KC w terminie do 15 października br. bardzo szczegółowych opinii o tych kandydatach spośród sędziów Sądu Wojewódzkiego, którzy zdaniem KW mogą być brani pod uwagę przy typowaniu kandydatów do Sądu Najwyższego. Chodzi o jednego lub dwóch kandydatów z danego województwa, zarówno sędziów karnistów, jak i cywilistów. Charakterystyki powinny zawierać zarówno szeroką ocenę jego przydatności zawodowej, jak i walorów polityczno-społecznych” (AP Olsztyn, KW PZPR, 1141/2944, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Franciszka Ruska do kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie, 12 IX 1966 r., k. 180).

nów karno-administracyjnych⁶⁷. Ponadto została uchwalona w 1965 r. ustawa o sądach społecznych i komisjach pojednawczych, która formalizowała istniejące już wcześniej struktury⁶⁸. W 1967 r. uchwalono zaś nową ustawę o prokuraturze. W jakiejś mierze porządkowała ona dotychczasową dyskusję na temat roli i zadań tej instytucji – m.in. zgodnie z zapisami tej ustawy, aby być prokuratorem, należało mieć wyższe wykształcenie i odbyć aplikację prokuratorską. Ponadto w ustawie zakazano w art. 58 zajmowania się inną pracą i piastowania jakichkolwiek urzędów państwowych z wyjątkiem zajęć o charakterze naukowo-badawczym, o ile nie kolidowały one z obowiązkami prokuratora⁶⁹.

Innym sposobem, jakim władze chciały z jednej strony usprawnić, a z drugiej jeszcze bardziej podporządkować swoim celom sądownictwo i prokuraturę, było upartyjnianie obu tych instytucji. W 1959 r. członkami PZPR było 49 proc. prokuratorów. W 1964 r. upartyjnienie w samej Prokuraturze Generalnej wynosiło 47 proc. prokuratorów, zaś w prokuraturach generalnych odsetek był jeszcze wyższy i wynosił ok. 63 proc. Podobna sytuacja miała miejsce w środowisku sędziowskim. W 1960 r. w Sądzie Najwyższym do PZPR należało ok. 54 proc. sędziów, ogółem zaś członkami partii było 35 proc. sędziów sądów powszechnych. Jednak analogicznie jak w przypadku prokuratury dynamicznie wzrastała liczba sędziów – członków PZPR. W 1963 r. do PZPR należało już ok. 56 proc. ogółu sędziów, zaś w 1966 r. ok. 58 proc.⁷⁰ Mimo jednak czynionych zabiegów władze nadal miały duży problem z obsadą i stabilnością kadr w prokuraturze i sądownictwie. Według notatki z 1962 r. w latach 1951–1960 zwolnionych zostało z prokuratury 1583 prokuratorów, tj. aż 61 proc. jej ówczesnej obsady, z tego tylko w latach 1958–1960 na ogólną liczbę 437 zwolnionych, na własną prośbę odeszło aż 245⁷¹. Rokowania na przyszłość również nie były najlepsze. W roku 1960 na 350 absolwentów wydziałów prawa uniwersytetów w Lublinie, Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu tylko 17 zgłosiło chęć pracy w prokuraturze⁷². Nic dziwnego, że w następnych latach nadal miała tu miejsce duża rotacja pracowników. W 1965 r. zwolniono z pracy 168 osób, a w 1966 r. – 131⁷³.

Podobnie działo się w sądownictwie. Powodów tego stanu szukać należało z jednej strony w niskich uposażeniach pracowników wymiaru sprawiedliwości, z drugiej w fakcie istnienia dużych nacisków ze strony władz partyjnych i państwowych – co było sprzeczne z sumieniem wielu sędziów czy prokuratorów. Klimat panujący w ówczesnym wymiarze sprawiedliwości dobrze oddaje notatka sporządzona na potrzeby wydziału administracyjnego warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR najprawdopodobniej przez osobę rekrutującą się ze

⁶⁷ Nastąpiło to na podstawie Ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz.U. 1966, nr 23, poz. 149 ze zmianami).

⁶⁸ Zob. Ustawa z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych (Dz.U. 1965, nr 13, poz. 92).

⁶⁹ Ustawa z dnia 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Ludowej (Dz.U. 1967, nr 13, poz. 55). Szerzej o tej ustawie A. Murzynowski, J. Rezler, *op. cit.*, s. 44–45.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 376.

⁷¹ AAN, Prokuratura Generalna, 1/24, Notatka w sprawie sytuacji kadrowej w prokuraturze, 1961 r., k. 272.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, 2/13, Ocena i wnioski w zakresie polityki karnej, listopad 1967 r., k. 105–106.

środowiska prokuratorskiego. Jako przyczyny nikłego zainteresowania pracą w prokuraturze podawano gorsze uposażenie w stosunku do innych zawodów prawniczych: „Praca w prokuraturze jest wyjątkowo odpowiedzialna, ciężka i nieproporcjonalnie do tego z materialnego punktu widzenia mało atrakcyjna [...], jeśli się przy tym jeszcze zważy, iż kandydat na prokuratora poza wymogiem posiadania studiów prawniczych musi przejść dwuletnią aplikację (co jest zresztą słuszne i konieczne), by w rezultacie po pomyślnym zdaniu dodatkowego egzaminu dostać tytuł asesora z pensją 1400 zł i wywędrować do jakiegoś odległego, pozbawionego jakichkolwiek elementów zainteresowania, małego miasteczka powiatowego. W zestawieniu tej perspektywy z większą możliwością, a najczęściej **pewnością** uzyskania o wiele lepiej płatnej posady, mniej odpowiedzialnej i to w dużym mieście (wojewódzkim lub, jak u nas, w Warszawie) – tylko wyjątkowo wybiera się pracą w prokuraturze”. Brak zainteresowania stanowiskami w tym organie państwa spowodowany był również dużym przeciążeniem pracą i konieczną dyspozycyjnością: „Jeżeli już kandydat pragnie pracować w wymiarze sprawiedliwości, to wybiera raczej pracę w sądzie, która przy jednakowym wynagrodzeniu jest o wiele łatwiejsza, a po drugie – jeżeli do prokuratora z reguły stosunek społeczeństwa i każdego obywatela z osobna jest niechętny, a nawet wrogi, widząc w nim przede wszystkim przedstawiciela (obojętnie w czym interesie – nad tym się przeciętny obywatel nie zastanawia) aparatu ucisku, to nie zauważa się tego w odniesieniu do sędziego, którego zresztą przy ferowaniu takich lub innych wyroków nie da się nigdy zindywidualizować, ponieważ ma się najczęściej do czynienia z sądem kolegialnym, trzyosobowym”⁷⁴. Być może była w tej notatce publicystyczna przesada, działanie swoistego lobby prokuratorskiego (z urzędu prokuratorzy wchodziłi do komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego, zarówno tych usytuowanych przy wydziałach administracyjnych KW PZPR, jak i komisji tworzonych na szczeblu powiatowym)⁷⁵. Niemniej zła kondycja środowiska prokuratorskiego, spowodowana m.in. koniecznością wykonywania niezgodnych z własnym sumieniem zaleceń władz, znajduje potwierdzenie we wspomnieniach – przykładem mogą być obserwacje pracy prokuratorskiej poczynione przez Wiesława Chrzanowskiego. Według niego prokuratorzy mieli się wstydzić swojej roli podczas procesu o Mariana Pirożyńskiego w 1959 r., oskarżanego o wydawanie i kolportaż publikacji religijnych (formalnym pretekstem do oskarżeń wobec niego było naruszenie przepisów skarbowych i celnych)⁷⁶. Inną kwestią, wartą odrębnego opracowania, było instrumentalizowanie

⁷⁴ APW Otwock, WKW PZPR, 832, Informacja o sytuacji kadrowej w prokuraturze wojewódzkiej w Warszawie, 1961 r., k. 47–49.

⁷⁵ Prokurator wojewódzki wchodził w skład Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy KW PZPR – np. w Lublinie w 1969 r. był to prokurator wojewódzki Stanisław Kostka. Podobnie wyglądał udział prokuratorów na szczeblu powiatowym w komisjach administracyjnych komitetów powiatowych (w tym przypadku struktury te były odpowiednikami wydziałów na szczeblu wojewódzkim). Por. AP Lublin, KW PZPR, 3178, Projekt Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KW PZPR, 1969 r., k. 96–97 oraz AP Siedlce, KP PZPR, 140 B, Skład osobowy Komisji Administracyjnej Komitetu Miejskiego i Powiatowego PZPR w Siedlcach, [pierwsza połowa lat sześćdziesiątych], k. 3.

⁷⁶ W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki. Czyli rzecz o obronie czynnej*, rozmawiali P. Mierecki, B. Kiernicki, Warszawa 1997, s. 288–292; por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 193.

przestępczości gospodarczej przez organy kontrolne, instytucje podległe MSW oraz prokuraturę do represjonowania niewygodnych dla ówczesnej władzy środowisk. Tytułem przykładu można podać wystąpienie ówczesnego prokuratora generalnego Andrzeja Burdy na naradzie w KC PZPR 24 lipca 1958 r., gdzie popierał najście sprzed kilku dni sił MO i SB na Jasną Górę oraz domagał się radykalnych działań wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (nie bez skutku, o czym świadczy wysłanie tam kilka dni później kontroli NIK), mówiąc m.in.: „Ta kuźnia ideologiczna kościoła może dużo złego nam zrobić”⁷⁷. Inną ciemną kartą prokuratury w latach sześćdziesiątych, stanowiącą temat na odrębne opracowanie, są działania podejmowane przez nią w związku z tzw. kampanią antysyjonistyczną⁷⁸.

Podobny dyskomfort mogły odczuwać też ówczesne kadry sędziowskie, bowiem przez całą dekadę lat sześćdziesiątych władze partyjne, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, miały im wiele do zarzucenia, zaś posiedzenia komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego przy wydziałach administracyjnych KW PZPR stawały się często sądem nad sędziami. Przykładowo, w drugiej połowie lat sześćdziesiątych w Lublinie dużo zastrzeżeń do sędziów i pracy sądów miał jeden z aktywniejszych członków tejże komisji, zastępca komendanta MO ds. SB, a wcześniej kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR ppłk Marian Mozgawa – podczas narady poświęconej ocenie kadr sędziowskich w Lubelskiem twierdził: „Należałoby wskazać konkretne przykłady niereprezentujących światopoglądu materialistycznego [sędziów], ilu jest takich sędziów oraz jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy”. Argumentując konieczność dalszego „upartyjniania” sędziów, Mozgawa stwierdził: „Procent upartyjnienia kadry w sądach jest znacznie niższy od stopnia upartyjnienia w MO i prokuraturze. [...] Aparat sądowiczy musi mieć polityczne spojrzenie. [...] W zbyt wielu sprawach umarza się w sądach sprawy o kłusownictwo, chociaż są to przestępstwa powodujące powszechne oburzenie opinii społecznej”⁷⁹. Formalnej oceny sędziów dokonywały również wydziały administracyjne KW w innych miastach – w Olsztynie w 1967 r. generalnie pozytywnie oceniono większość sędziów, natomiast jedna z negatywnych ocen była raczej wywołana pochodzeniem jednego z nich i wpiływała się w mającą właśnie miejsce nagonkę antysemicką w aparacie partyjnym:

⁷⁷ AAN, KC PZPR, 237/V-261, Narada w KC PZPR w dniu 24 lipca 1958 r., k. 48–55; por. K. Madej, *NIK na KUL-u*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 7, s. 70 i n.

⁷⁸ Przykładem takich działań prokuratury może być podjęcie decyzji o aresztowaniu Adama Bromberga, byłego dyrektora PWN, przez prokuraturę w czerwcu 1969 r. w związku z wszczętym śledztwem w maju 1968 r. o rzekome popełnienie przez niego niegospodarności w PWN w latach 1958–1964. Decyzje te, jak wynika z korespondencji między zastępcą prokuratora generalnego Henrykiem Cieślukiem a sekretarzem KC PZPR Mieczysławem Moczarem, zapadały na najwyższym szczeblu: „Przed podjęciem decyzji o przedstawieniu A[damowi] Brombergowi zarzutów i następnie aresztowaniem go sprawa była wszechstronnie referowana Prokuratorowi Generalnemu PRL tow. K[azimierzowi] Kosztirce w obecności zastępców Prokuratora Generalnego tow. H[enryka] Cieśluka i tow. K[azimierza] Kukawki [...] przez bezpośrednio nadzorującego śledztwo tow. prokuratora Z. Libeę” (AIPN, MSW II, 1919, Pismo zastępcy prokuratora generalnego Henryka Cieśluka do Sekretarza KC PZPR Mieczysława Moczara, 15 VII 1969 r., k. 162). Sprawa została zresztą umorzona na podstawie amnestii w kwietniu 1970 r., kiedy już przestała być politycznie użyteczna; por. H. Grynberg, *Memorbuch*, Warszawa 2000, s. 302–303.

⁷⁹ AP Lublin, KW PZPR, 3178, Protokół z posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy KW PZPR w Lublinie, 30 XII 1968 r., k. 91–94.

„Jedynie wiceprezes Sądu Wojewódzkiego [...] nie wypowiada się w przedmiocie takich zagadnień jak Bliski Wschód i sytuacja marcowa. Został on odwołany ze stanowiska na skutek niewywiązywania się z obowiązków służbowych”⁸⁰. Władze, chcąc wzmocnić kadrowo sądy i zapewnić sobie większy wpływ na ich pracę, powołały między styczniem a majem 1960 r. na stanowiska sędziowskie 17 członków PZPR rekrutujących się z administracji państwowej⁸¹.

Wszystkie opisane powyżej zabiegi nie spowodowały jednak jakiegось znaczącego spadku przestępczości gospodarczej w latach sześćdziesiątych. W materiałach sprawozdawczych NIK odnotowano, że do prokuratury w 1960 r. wpłynęło 193 618 spraw o przestępstwa gospodarcze (z tego umorzono 23 506 spraw z powodu niestwierdzenia przestępstwa, a w pozostałych 20 611 sprawach odmówiono ścigania oraz załatwiono w inny sposób)⁸², a w 1965 r. ujawniono 134 892 przestępstwa gospodarcze według statystyki MO⁸³. Spadek statystyczny przestępczości gospodarczej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych brał się raczej z przekazania części spraw o drobne przestępstwa do organów administracyjnych. W ciągu tej dekady wzrosła za to liczba wykrytych poważniejszych przestępstw gospodarczych o większej sumie strat jednostkowych. Po pierwsze, wywołane to było wzmocnieniem kadrowym i organizacyjnym od początku lat sześćdziesiątych pionów MO (IV i V) zajmujących się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, przeznaczono znaczne środki finansowe na zatrudnianie fachowców – techników, inżynierów spoza resortu – co z pewnością poprawiło ich skuteczność⁸⁴.

⁸⁰ AP Olsztyn, KW PZPR, 1141/2944, Ocena kadry sędziowskiej okręgu Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie, 1969 r., k. 2–4.

⁸¹ A. Murzynowski, J. Rezler, *op. cit.*, s. 375.

⁸² Realnie stwierdzono więc ok. 150 tys. przestępstw gospodarczych, zob. AAN, NIK II, 19/33, Informacja o przestępczości gospodarczej w okresie 1958–1960 r. (oprac. Wydział ds. Nadużyć Gospodarczych NIK), Warszawa 1961 r., k. 4.

⁸³ Analizując dane z roku 1965 r., trzeba pamiętać, że 1964 był rokiem amnestyjnym (por. H. Kołakowska-Przełomiec, E. Syzduł, *Przestępstwa gospodarcze w Polsce w świetle danych statystyki milicyjnej za lata 1962–1965*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 9, s. 340). Przestępczość gospodarcza w latach sześćdziesiątych utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie. Najpełniej to widać, gdy się porównuje w poszczególnych latach liczbę wszczętych spraw z tytułu zaboru mienia społecznego – na przykład MO wszczęła w tych sprawach w 1960 r. 104 701 dochodzeń i śledztw, w 1965 r. – 100 509, zaś w 1966 r. – 106 194. Po przekazaniu części spraw drobniejszych w 1966 r. do orzecznictwa karno-administracyjnego w 1967 r. MO prowadziła ogółem 79 609 dochodzeń i śledztw (AGP, KG MO, 357x/33, Dochodzenia i śledztwa wszczęte przez MO w latach 1951–1969 wg województw, 1972 r., k. 10).

⁸⁴ W 1961 r. – jak informowało pismo komendanta głównego MO Ryszarda Dobieszaka do komendantów wojewódzkich MO – po pozyskaniu nowych etatów do pionów zajmujących się walką z przestępczością, starano się przyciągnąć do pracy fachowców spoza resortu: „Podając powyższe do wiadomości, chcę jednocześnie zwrócić uwagę na konieczność podjęcia energicznej akcji werbunkowej w celu szybkiego zapelnienia przydzielonych etatów. Przede wszystkim zależeć nam powinno na doborze osób, które ukończyły lub ukończą wyższe lub średnie szkoły ekonomiczne” (AGP, KG MO, 4/90, t. 1, Pismo komendanta głównego MO do komendantów wojewódzkich, 1961 r., b.p.). Od początku lat sześćdziesiątych intensywnie rozwijano też sieć tajnych współpracowników, będących w dyspozycji pionu MO zajmującego się zwalczaniem przestępczości gospodarczej – w 1960 r. pion ten posiadał 2678 TW, a w 1969 r. 9761 TW (AIPN, KG MO, 35/160, Notatka służbowa odnośnie stopnia wykorzystania poufnych źródeł informacji, grudzień 1970 r., b.p.). W latach sześćdziesiątych przestępstwa dewizowe były również ścigane przez część pionu II SB (AIPN, MSW II, 13338, Notatka służbowa w sprawie zwiększenia Wydziału VII (dewizowego) Biura do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KG MO o 7 stanowisk funkcjonariuszy MO, 14 XI 1972 r., k. 203–204).

Po drugie, duża represyjność, jak wykazywano w analizach socjoekonomicznych i materiałach wewnętrznych struktur partyjnych, powodowała, że co prawda eliminowano przypadki drobniejszych kradzieży i nadużyć – wizja potencjalnych kar działała odstraszająco – jednocześnie jednak drobna przestępczość została wchłonięta przez przestępczość zorganizowaną o charakterze aferowym, dającą jednocześnie większe poczucie bezpieczeństwa sprawcom⁸⁵.

Niedobór odpowiednio wyszkolonych sędziów i biegłych w procesach o przestępstwa gospodarcze⁸⁶ oraz fakt, że władza stosując nadmierne represje raczej kompromitowała się w oczach społeczeństwa niż zyskiwała uznanie, spowodowały, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych rola wymiaru sprawiedliwości w walce z przestępczością gospodarczą relatywnie zmalała, choć nadal większe kradzieże mienia społecznego i tzw. sprawy aferowe były sądzone w trybie doraźnym⁸⁷. Stało się tak również z powodów obiektywnych – udoskonalenie pracy operacyjnej przez MO, a w jakiejś mierze także przez SB spowodowało, że zjawisko to zaczęło być „pod kontrolą”, poza tym pojawiły się inne, równie ważne problemy, jak np. przestępczość chuligańska nieletnich⁸⁸. W latach 1967–1968 aparat władzy wstrząsany był natomiast konfliktami wewnętrznymi i społecznymi, co w jakiejś mierze również osłabiało nacisk na walkę z przestępczością gospodarczą.

...I obrońcy

Nim przejdę do opisu konsekwencji, jakie dla samego wymiaru sprawiedliwości i jego obrazu w społeczeństwie miały działania wymierzone w przestępczość gospodarczą, pokrótce chciałbym również opisać stosunek władz do trzeciego aktora na sali sądowej – obrońcy. Generalnie z dokumentów partyjnych przebija duża niechęć do tego środowiska – w opracowaniu sygnowanym przez zastępcę komendanta MO ds. SB w Lubelskiem ppłk. Mariana Mozgawę, sporządzonym na potrzeby Wydziału Administracyjnego KW PZPR, następująco przedstawiano środowisko adwokackie: „Charakterystyczny dla tego środowiska starczy wiek i specyfika zawodu rzutują w znacznym stopniu na postawy i określone tendencje występujące w adwokaturze. Uwidacznia się przede wszystkim: dążność do osiągnięcia maksymal-

⁸⁵ Por. M. Kalecki, *Próba wyjaśnienia przestępczości gospodarczej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1962, nr 3, s. 73 i n.; I. Majchrzak, *op. cit.*, s. 155–160. Ślady tego typu wniosków można znaleźć w wewnętrznych dokumentach partyjnych. Na przykład w Kielcach w sprawozdaniu Zespołu Koordynującego Walkę z Przestępczością Gospodarczą w 1969 r. zapisano: „System karny może mieć duże, ale tylko uzupełniające znaczenie. Wyłącznie przy pomocy przepisów karnych nie da się uzdrowić i uregulować tych ujemnych zjawisk społecznych” (AP Kielce, KW PZPR, 3418, Informacja o kierunkach pracy Wojewódzkiego Zespołu Koordynującego w Kielcach, pierwsza połowa 1969 r., k. 26).

⁸⁶ AP Katowice, KW PZPR Wydział Administracyjny, 202, Notatka uogólniająca Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach na temat biegłych z zakresu księgowości, 1968 r., k. 213.

⁸⁷ Na przykład w 1967 r. osądzono w trybie doraźnym nadużycia w masarni „Samopomoc Chłopska” w Radzyminie, skazując głównych sprawców na długoletnie więzienie (z dożywociem łącznie), wysokie grzywny i konfiskaty majątków (AIPN, KG MO, 35/2971, Informacja o nadużyciach w skupie i obrocie zwierzętami rzeźnymi, kwiecień 1967 r., k. 144).

⁸⁸ Kwestii tej, uznanej za jeden z najważniejszych problemów społecznych, poświęcone było kolegium MSW z 22 listopada 1966 r. (por. AAN, KC PZPR, 237/XIV-308, Protokół z posiedzenia Kolegium MSW, 22 XI 1966 r., k. 53–63).

nych dochodów najczęściej poprzez nielegalne pobieranie opłat za usługi prawne; hołdowanie zasadzie wygodnego życia, co wyraża się nie tylko osiąganiem wysokich korzyści przy niewielkim nakładzie pracy, lecz także unikaniem angażowania się do prac społecznych [...]”. W dalszej części notatki omawiano postawy poszczególnych adwokatów – zwracając m.in. uwagę na przynależność do Stronnictwa Pracy w latach czterdziestych, działalność w Towarzystwie Przyjaciół KUL czy powiązania z kurią biskupią. Informowano również, że część środowiska solidaryzowała się z wystąpieniami studentów w Marcu 1968 r. i potępiała inwazję wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację⁸⁹. Władze partyjne, zarówno kanałami partyjnymi, jak i korzystając ze współpracy z SB, próbowały dość wnikliwie monitorować to środowisko, a zdarzało się, jak wynika to np. z materiałów z Olsztyńskiego, że działania te w jakiejś mierze prowadziły do wyręczenia prokuratora na sali sądowej – na przykład opiniując postawę jednego z adwokatów, wskazano również na podjęte „środki zaradcze”: „Wykorzystuje każdy moment, nawet bezpodstawnie, do ewentualnego obalenia sprawy. Stwierdzono wypadki, że nie cofał się przed szkoleniem sądu, MO czy prokuratury (od pewnego czasu wskutek przeprowadzonych z nim rozmów zaprzestał tej praktyki). Podobna jest opinia referatu bezpieczeństwa w Giżycku”⁹⁰. W materiałach partyjnych zwracano uwagę również na konflikty wewnątrz środowiska adwokackiego, spowodowane często zazdrością – takimi motywami miał się kierować jeden z adwokatów, zarzucając na zebraniu Izby Adwokackiej w Kielcach swojemu koledze po fachu „utrzymywanie przyjaznych i towarzyskich stosunków z głośnym przestępcą gospodarczym Dedo z Radomia”⁹¹. Czynnikiem, który mógł wpływać na konformistyczną postawę środowisk adwokackich, zwłaszcza na początku lat sześćdziesiątych, były pogłoski o możliwym upaństwowieniu tej korporacji⁹². Trzeba jednak przyznać, analizując procesy gospodarcze w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, że adwokaci z determinacją walczyli o życie swoich klientów. Tak było w przypadku Eugeniusza Galickiego – jego adwokat Mirski kwestionował moralne prawo sądenia ludzi w trybie doraźnym⁹³, jak i w przypadku procesu oskarżonych w aferze mięsnej – adwokaci Stanisława Wawrzeckiego, Antoni Szczygieł i Krzysztof Bieńkowski⁹⁴ aż do dnia egzekucji walczyli o jego życie, wskazując na kardynalne błędy prawne popełnione podczas procesu i oczekując w zamian od władz państwowych skorzystania z prawa łaski. *Nota bene*, ich rozumowanie prawne potwierdził po czterdziestu latach Sąd Najwyższy III RP, uwzględniając kasację rzecznika praw obywatelskich⁹⁵.

⁸⁹ AP Lublin, KW PZPR w Lublinie, 3205, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w adwokaturze, 7 I 1970 r., k. 153–154.

⁹⁰ AP Olsztyn, KW PZPR, 1141/2918, Notatka informacyjna dotycząca adwokatów z woj. olsztyńskiego, 27 XI 1961 r., b.p.

⁹¹ AP Kielce, KW PZPR, 3362, Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Kielcach do Wydziału Administracyjnego KC PZPR, 29 III 1961 r., k. 23–24.

⁹² Na wspomnianym zebraniu adwokatury w Kielcach miano obawiać się wprowadzenia rozwiązań podobnych do tych w Czechosłowacji. Jak stwierdził jeden z prelegentów, „po upaństwowieniu adwokatury w Pradze na 700 adwokatów tylko 30 początkowo otrzymało etaty, a obecnie jest ich 150” (*ibidem*, k. 26).

⁹³ D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 272.

⁹⁴ K. Madej, *Kara śmierci za mięso...*, s. 59–60.

⁹⁵ Por. *Afera mięsna – po 40 latach – Sąd Najwyższy unieważnia wyrok śmierci*, „Gazeta Wyborcza”, 28 VII 2004.

Bilans sądowo-prokuratorskiej walki z przestępczością gospodarczą

Skutki nacisków i oddziaływań na instytucje wymiaru sprawiedliwości przez władze partyjne i państwowe rozpatrywać można co najmniej w trzech aspektach. Pierwszy dotyczy kondycji samego wymiaru sprawiedliwości, postaw pracowników. Z jednej strony, jak ujął to w swej pracy Andrzej Rzepliński, podczas czternastolecia gomulłowskiego nastąpiło „uzwyczajnienie pryncypiów”, nakazywano sędziom wydawanie surowych wyroków w sprawach gospodarczych, walcząc w ten sposób z odradzającą się po 1956 r. niezależnością środowisk prawniczych⁹⁶. Z drugiej, jak wynika z podejmowanych w tej sprawie interwencji władz, sędziowie często bojkotowali nakazy władz i orzekali możliwie najniższe wymiary kar lub „uciekali w uniewinnienia”⁹⁷. Te prowokowane przez władze spięcia ze środowiskiem prawniczym wywoływały wręcz przeciwny skutek, gdyż zniechęcały wielu zdolnych ludzi do pracy w sądach i prokuraturze i powodowały wzmiankowaną już selekcję negatywną. Tym, co wyrównywało w jakiejś mierze skutki poczynań władz, było pojawianie się absolwentów prawa pochodzących z powojennego wyżu demograficznego i rosnący poziom wykształcenia społeczeństwa.

Drugim istotnym aspektem tej sprawy jest wpływ represji karno-sądowych stosowanych na polecenie władz wobec sprawców przestępstw gospodarczych na samo zjawisko. W świetle przytoczonych wyżej faktów skuteczność działań represyjnych wydaje się niewielka. Można przyjąć, że stosowane pod koniec lat pięćdziesiątych represje karne wywołały jakiś efekt prewencyjny, ale – jak już pisałem wyżej – atmosfera strachu sprzyjała zwiększaniu się ciężaru gatunkowego przestępczości gospodarczej i tworzyła klimat sprzyjający przestępstwom aferowym i przede wszystkim (co z perspektywy władz było na dłuższą metę raczej niekorzystne) przyczyniała się do tworzenia w społeczeństwie negatywnego obrazu PRL jako kraju szczególnie skorumpowanego i rozkradanego⁹⁸. W tym kontekście procesy pokazowe uderzały rykoszetem również w *image* państwa⁹⁹.

⁹⁶ A. Rzepliński, *op. cit.*, s. 51–58.

⁹⁷ Świadczą o tym m.in. przytoczone na początku wypowiedzi na łamach „Prawa i Życia” ówczesnego prokuratora generalnego Andrzeja Burdy i ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego. Na rozziw między maksymalnymi karami przewidzianymi w aktach normatywnych a rzeczywistością represją wskazała również Irena Majchrzak (por. I. Majchrzak, *op. cit.*, s. 162–165). Przy zachowaniu proporcji można powiedzieć, że podobna sytuacja miała miejsce np. w sądownictwie warszawskim odnośnie do stosowania represyjnego i niesprawiedliwego ustawodawstwa stanu wojennego, wtedy też sporo sędziów próbowało uniewinniać jak najwięcej oskarżonych (por. M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1989*, Warszawa 2005, s. 131–133).

⁹⁸ Zgodnie z badaniami prezentowanymi w artykule Andrzeja Kutyłowskiego i Andrzeja Rzeplińskiego 74 proc. respondentów w 1964 r. było przekonanych o wszechobecności łapownictwa, a w 1976 r. ok. 57 proc. (A. Kutyłowski, A. Rzepliński, *Opinie na temat łapownictwa jako przestępstwa i zjawiska społecznego [w:] Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, red. B. Hołyst, Warszawa 1981, s. 145).

⁹⁹ Marcin Zaremba napisał w swojej bardzo istotnej dla zrozumienia motywów władz komunistycznych publikacji, że jednym z elementów legitymizujących ekipę gomulłowską w latach sześćdziesiątych było połączenie państwa policyjnego z jakąś próbą stworzenia obywatelom bezpieczeństwa socjalnego. To tłumaczyłoby motywację władz do ostrej rozprawy z nadużyciami gospodarczymi – miało to pokazać zarówno siłę i sprawność aparatu

Ostatnim aspektem tej sprawy jest wpływ działań podejmowanych w latach sześćdziesiątych na późniejsze rozwiązania prawne i na stosowanie prawa. Wydaje się, że pomimo pewnego łagodzenia restrykcji karnych wobec sprawców przestępstw gospodarczych w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, w przyjętym w 1969 r. Kodeksie karnym powrócono do koncepcji bardzo surowej selektywnej represji. Przykładem może być artykuł 134 kk z 1969 r.: „§ 1. Kto, wyzyskując działalność jednostki gospodarki uspołecznionej, w porozumieniu z innymi osobami zagarnia mienie wielkiej wartości na szkodę takiej jednostki, nabywców lub dostawców i powoduje przez to poważne zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki narodowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat albo karze 25 lat pozbawienia wolności. § 2. Sprawcy, który działalność przestępczą określoną w § 1 organizował lub nią kierował, sąd może wymierzyć karę śmierci”. Już zresztą sam fakt utrzymania kary śmierci w nowym Kodeksie karnym sprzeczny był z opiniami części środowisk prawniczych, wyrażanych także na łamach oficjalnych periodyków¹⁰⁰. Znamienne jest to, że nie zapisano w Kodeksie pragmatycznych rozwiązań postulowanych przez ekspertów sprzyjających np. walce z korupcją, a polegających na rozbiciu solidarności między biorącym a dającym poprzez zapewnienie pewnej bezkarności temu pierwszemu¹⁰¹. Artykuł 243 Kodeksu karnego z 1969 r. stanowiący: „Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w art. 239–242 [łapownictwo czynne i bierne] zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich się dowiedział, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia” był właściwie krokiem do tyłu (przynajmniej, jeśli o chodzi o konstrukcję prawną) w porównaniu do obowiązującego w latach sześćdziesiątych art. 47 Małego kodeksu karnego. Stanowił on, że „nie podlega karze, kto na żądanie udzielił lub obiecał udzielić urzędnikowi (art. 46) albo innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej w związku z jego urzędowaniem, jeżeli powiadomił o tym władzę, powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnił prawdę”¹⁰². Jak wynika z literatury prawniczej, w latach siedemdziesiątych nie tylko obowiązywało prawo oparte na zasadzie represji selektywnej, lecz według takich zasad je stosowano – Ryszard Walczak podaje w swej pracy następują-

tu państwa, jak i dać społeczeństwu poczucie sprawiedliwości. Jednak brak efektów, w połączeniu z bardzo radykalnymi metodami, *de facto* delegitymizował aparat władzy; por. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm*, Warszawa 2001, s. 275.

¹⁰⁰ Przykładem może być artykuł Mariana Cieślaka z 1966 r. na łamach „Państwa i Prawa”, zawierający precyzyjną i wszechstronną argumentację przeciwko utrzymaniu kary śmierci (M. Cieślak, *Problem kary śmierci (artykuł dyskusyjny)*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 12, s. 833–853).

¹⁰¹ Za wprowadzeniem takiej instytucji do ówczesnego prawodawstwa opowiadali się np. uczestnicy dyskusji redakcyjnej w „Prawie i Życiu” w 1959 r. (por. *Rozmowa o zwalczaniu korupcji* [dyskusja redakcyjna z 23 marca 1959 r., w której uczestniczyli m.in. prof. Jerzy Sawicki, dr Kazimierz Kąkol – redaktor naczelny „Prawa i Życia”, Jerzy Bafia – dyr. w Ministerstwie Sprawiedliwości, Henryk Kempisty – sędzia Sądu Najwyższego], „Prawo i Życie” 1959, nr 8, s. 1).

¹⁰² Na różne aspekty instytucji prawnych służących walce z korupcją w czasach PRL zwracali uwagę w swoich artykułach Leon Tyszkiewicz i Jan Malec; por. L. Tyszkiewicz, *Łapownictwo czynne i bierne. Czy karać dającego*, „Rzeczpospolita”, 27 III 2003; J. Malec, *Sprzedajność nie znosi światła*, „Rzeczpospolita”, 17 VII 2003.

ce opinie o represjach karnych w tym okresie: „Jeden z zarzutów [wobec tej polityki] brzmiał, że polityka karna lat 1970–1981 była nadmiernie represyjna. »Oslawiona teoria polaryzacji« [...] doprowadziła z jednej strony do zatłoczenia więzień przez skazanych odsiadujących długoterminowe kary więzienia, z drugiej do poczucia bezkarności osób, które potraktowano zbyt łagodnie, umarzając warunkowo postępowanie”¹⁰³. Na szczęście ze względu na negatywne reakcje społeczne w latach sześćdziesiątych i na opinię międzynarodową nie orzekano (nie wykonywano) kary śmierci w sprawach gospodarczych.

KRZYSZTOF MADEJ (ur. 1974) – historyk, absolwent Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN. Autor ok. 35 publikacji naukowych i popularnonaukowych. Przygotowuje doktorat o przestępczości gospodarczej w PRL w latach 1956–1970.

Law and jurisdiction of communist Poland and economic delinquency in 1956–1970

In the last period a several important works about economic delinquency have been published. One of the most interesting is a book by Dariusz Jarosz and Maria Pasztor „Meat swindle. Facts and conditions”. Issues discussed in the book cover not only the meat swindle in Warsaw. This is one of the reasons why the article „Law and jurisdiction of communist Poland and economic delinquency in 1956–1970” does not describe the economic delinquency, but presents struggle of structures fighting it, shows their relations and functioning at the regional level.

The functional attitude means that not only normative institutions, such as public prosecutor or jurisdiction were investigated, but PZPR activities were also considered. When influence of PZPR on jurisdiction institutions is discussed, apart from the quasi-law system (e.g. resolutions of Central Committee of PZPR, directives of Politic Bureau of CC PZPR) the attention was drawn to the influence of high factor of PZPR membership of jurisdiction employees on their institutions.

A look on the prevention and repressions against economic delinquency from the institutional point of view allows to answer the question of how much each of the activities was reaction to social moods, how much a derivative of communistic ideology, and how much the effect of institutions' conditions. The author opts for the last interpretation (which is often underestimated) although he naturally does not omit the first two ones.

The source analysis allows to see three turning points in the described period. The distinguishing feature of 1956–1959 was the decisional chaos in the institutions responsible for fighting economic delinquency, which was caused by weakened control of party and state authorities. In 1961–1965 the authorities regained control over jurisdiction and made it an obedient, although not always efficient, tool, seeing the panaceum in tightening restrictions for economic delinquency. In the last five years the stress was put on operational and prevention methods, and on the institutional level the role of jurisdiction and public persecutor was decreased in favour of e.g. citizen's militia.

¹⁰³ R. Walczak, *op. cit.*, s. 355–366.